

**KOŚCIÓŁ KATOLICKI I EWANGELICKI W NRF A PROBLEM
NORMALIZACJI STOSUNKÓW Z POLSKĄ**

I

Automatycznie niejako, w splot konfliktowych postaw związanych z problemem normalizacji stosunków z Polską, ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi uwikłane są kościoły istniejące w NRF, a więc przede wszystkim Kościół katolicki i ewangelicki jako wspólnoty religijne jednoczące wielkie masy społeczeństwa i żywo reagujące na ich nastroje. Dodajmy, iż w stanowisku obu największych kościołów w NRF zarysowują się podstawowe różnice w pojmowaniu centralnych zagadnień współczesnego świata — problemów politycznych, społecznych i moralnych, co jednoznacznie rzutuje na stosunek do sprawy normalizacji stosunków z Polską. Kwestia ta zasługuje o tyle na uwagę, że obserwacja zachodzących obecnie procesów zmian w polityce wschodniej NRF wskazuje, iż obydwie kościoły w Niemczech zachodnich zaangażowały się silnie w dzieło normalizacji, przy czym widoczne tu są dość istotne różnice postaw i celów. Poniższa próba prześledzenia ich nie ma aspiracji wyczerpania tematu czy przeprowadzenia jego rozległej analizy, chodzi tu bowiem przede wszystkim o wskazanie, gdzie można upatrywać realnych podstaw dążenia do zbliżenia, do zrozumienia polskich racji, do uznania ich i zaaprobowania bez zastrzeżeń. Kwestie te należy śledzić z najwyższą uwagą, gdyż życie religijne w Niemczech zachodnich jest ważnym czynnikiem politycznym, toteż koncepcje wypracowane na tym gruncie, poparte autorytetem moralnym kościoła mają tym większe szanse przeniesienia ich w masy wyznawców i zakorzenienia się w świadomości przeciętnego obywatela NRF, a co za tym idzie, udział kościołów w kształtowaniu postawy społeczeństwa Niemiec zachodnich jest zagadnieniem ze wszech miar ważnym, godnym obserwacji, analizy i oceny.

Pod względem wyznaniowym ludność NRF składa się w 51% z protestantów, a w 45% z katolików; reszta, tzn. ok. 4%, przypada na wyznawców innych religii i niewierzących¹. W takiej sytuacji wpływy Kościoła katolickiego i ewangelickiego w NRF w zasadzie się równoważą. Przypomnieć jednak trzeba, że pomiędzy obu kościołami panował w prze-

¹ Por. S. Markiewicz, *Problemy wyznaniowe w NRD i NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1963, s. 237.

szości, zwłaszcza w okresie międzywojennym, głęboki antagonizm. Po wojnie osłabił on wyraźnie, co wynikało z wielu przyczyn, m.in. ze wspólnych doświadczeń okresu hitleryzmu. Zrazu Kościół katolicki starał się nawiązać z reżimem nazistowskim stosunki poprawne, czego dowodzi m.in. konkordat zawarty w 1933 r. Konkordat ten był zakończeniem długiego procesu reorganizacji i utrwalania pozycji Kościoła katolickiego w Niemczech po I wojnie światowej — w Republice Weimarskiej katolickie Centrum było poważną siłą polityczną stanowiącą istotne oparcie dla rządu Republiki. Pozycja Kościoła katolickiego uległa również zmianie w rezultacie rozwoju intelektualnego duchowieństwa, a także ożywienia świeckiego ruchu religijnego².

Hitleryzm, nie ograniczając działalności religijnej Kościoła, usuwał jego wpływ z wszelkich dziedzin życia politycznego i społecznego. Toteż na tym tle pojawiły się pierwsze przejawy oporu episkopatu wobec reżimu, przy czym należy podkreślić, iż duchowieństwo niemieckie w tym okresie odnosiło się na ogół pozytywniej do hitleryzmu niż do rządów Republiki Weimarskiej. Po wybuchu wojny z Polską w 1939 r. episkopat wezwał żołnierzy *Wehrmachtu* do wypełnienia „obowiązku”, później jednak nie zabierał głosu, np. po napaści III Rzeszy na Związek Radziecki³. Przejawy oporu wobec systemu hitlerowskiego pojawiły się już w 1933 r. na tle ustawy sterylizacji osób nieuleczalnie chorych oraz eutanazji; w 1941 r. cały episkopat niemiecki zaprotestował przeciw tej ustawie. Nie wyrażono natomiast żadnych oficjalnych sprzeciwów wobec zbrodniczej działalności władz hitlerowskich w podbitych przez III Rzeszę krajach. Stosunki między władzami hitlerowskimi a Kościołem katolickim w Niemczech pogarszały się w miarę narastania terroru wobec bardziej niechętnych faszyzmowi kół kościelnych⁴.

W łonie Kościoła ewangelickiego w III Rzeszy toczyła się natomiast walka, która poważnie osłabiła jego pozycję w życiu polityczno-społecznym. Jak wiadomo, w okresie hitlerowskim doszło do zjednoczenia kościołów protestanckich w Niemczech, rozproszonych dotychczas na zasadzie podziału terytorialnego Rzeszy Niemieckiej. Wybrany również został „biskup Rzeszy” (*Reichsbischof*), a przez utworzenie Ministerstwa Spraw Kościelnych Rzeszy (*Reichskirchenministerium*) rozciągnięto kontrolę państwa nad życiem kościelnym Niemiec. Wszystko to nie usunęło rozbicia Kościoła protestanckiego w Niemczech na szereg nurtów, w tym także różnych orientacji politycznych. Orientacja prohitlerowska, okreś-

² J. Krasuski, *Problemy katolicyzmu niemieckiego*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1966, s. 189.

³ Por. J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871 - 1945*. Poznań 1969, ss. 370 - 371.

⁴ Por. przypis 2, s. 196.

lana mianem „chrześcijan niemieckich” (*Deutsche Christen*), głosiła swoistą interpretację *Biblii*, kult Hitlera, jako męża opatrnościowego Niemiec, oraz Niemców jako narodu wybranego przez Boga ⁵.

Odłamowi, który popierał hitleryzm i bez wahania stanął po jego stronie, opierała się grupa przeciwstawiająca się wszelkim kompromisom w tej kwestii. Grupa ta, tzw. kościół wyznający (*Bekennende Kirche*) została wyeliminowana z życia Kościoła, ulegając różnym represjom władz hitlerowskich; niektórzy pastory protestancy — tak jak liczni księża katolicy — znaleźli się w obozach koncentracyjnych ⁶.

Sięgając dalej w przeszłość, zwrócić można uwagę, że gdy w latach 1866 - 1871 powstawało niemieckie państwo narodowe, zdawać się mogło, iż protestantyzm odniósł w Niemczech trwałe i ostateczne zwycięstwo nad katolicyzmem wyznawanym przez jedną trzecią obywateli Rzeszy. Obie siły współdziałające w budowie tego państwa — mieszczaństwo i pruscy junkrzy — były protestanckie, zaś główne ośrodki katolicyzmu w Niemczech południowych i zachodnich skupiały przede wszystkim ludność wiejską, nieco szlachty i mieszczan, przy czym warstwy wiodące w rejonach katolickich — bogate mieszczaństwo i inteligencja — były również protestanckie lub żydowskie ⁷.

W świadomości Niemców i ich sąsiadów utrwaliło się więc przekonanie, że Rzesza jest protestancka, że nacjonalizm niemiecki jednoznacznie wiąże się z protestantyzmem oraz że katolicyzm w Niemczech jest w konsekwencji tego siłą opozycyjną. Podobne poglądy panowały również wśród Polaków, a także były one propagowane przez grupę polskich publicystów i historyków stojących na stanowisku tożsamości patriotyzmu polskiego i religii katolickiej oraz upatrujących w Niemczech wroga narodowego i jednocześnie religijnego. Poglądy te uległy pewnej rewizji w okresie Republiki Weimarskiej, kiedy to ujawniła się antypolska postawa katolików niemieckich, zwłaszcza na Śląsku. Jednak i wówczas nie zdawano sobie sprawy ze zmian, jakie zaszły w sytuacji niemieckiego Kościoła katolickiego, zmian w jego roli politycznej, społecznej i kulturalnej, przeoczono fakt, iż katolicy zajęli wówczas w Niemczech stanowisko o kluczowym znaczeniu, czego świadectwem niech będzie choćby fakt, iż na 14 kanclerzy z lat 1918 - 1933 ośmiu pochodziło z katolickiego stronnictwa Centrum ⁸.

Należy jednak pamiętać, iż także w XIX w. Kościół katolicki w

⁵ Por. przypis 3, s. 368.

⁶ Jw., s. 369 oraz S. Markiewicz, *Problemy wyznaniowe...*, op. cit., ss. 246 - 247.

⁷ Por. J. Krasuski, *Historia Rzeszy...*, ss. 118 - 124 oraz tegoż autora: *Problemy katolicyzmu niemieckiego...*, s. 185.

⁸ Por. J. Krasuski, *Problemy katolicyzmu...*, s. 185.

Niemczech był czynnikiem konserwatywnym, a nawet reakcyjnym, choć w sytuacji wówczas panującej sprzeciwiał się on nacjonalizmowi i ideologii niemieckiego państwa narodowego. Fakt, iż liberalizm niemiecki tego okresu wiązał się z protestantyzmem, a także z protestanckim militarystycznym pruskim, umożliwił katolicyzmowi niemieckiemu zwalczanie wszystkich tych elementów razem. Nie oznaczało to bynajmniej, że Kościół katolicki oparł wówczas swe dążenia polityczne i społeczne na zasadach demokracji. Wprost przeciwnie, opozycja katolicka wystąpiła przeciw zasadom wolności i demokracji, dążyła do ustanowienia ustroju politycznego zapewniającego Kościołowi i duchowieństwu przewagę w państwie⁹.

W latach osiemdziesiątych XIX w., kiedy *Kulturkampf* nie miał już tak ostrego charakteru, zaś liberalizm zastąpiony został hasłami szowinizmu i ekspansji, Kościół katolicki w Niemczech zaczął odgrywać inną rolę polityczną. Centrum katolickie stało się najsilniejszą partią w Niemczech, toteż rząd musiał się z nią poważnie liczyć. Katolicy niemieccy ulegli nastrojom narastającego szowinizmu, co wyraźnie zaznaczyło się już po I wojnie światowej. Występowali oni wówczas szczególnie aktywnie przeciw decyzjom Traktatu Wersalskiego. Wiązało się to również z dalszym wzrostem znaczenia partii Centrum¹⁰.

Zaangażowanie części hierarchii katolickiej w akcje hitlerowskie nie zmieniło zasadniczo rozpowszechnionego poglądu, według którego katolicyzm niemiecki pozostawał na uboczu dążeń nacjonalistycznych, antyliberalnych i antydemokratycznych. Mało, po II wojnie światowej pojawiły się prace, które zmierzały do wykazania, jakoby Kościół katolicki i jego wyznawcy stanowili w Niemczech faszystowskich jedną z głównych sił opozycji antyhitlerowskiej, za co Kościół był prześladowany¹¹. Gdy w 1961 r. próbowano poddać ten pogląd ostrożnej rewizji, spotkano się z falą ostrych protestów¹². Wkrótce jednak ukazały się liczne publikacje krytycznie oceniające rolę katolicyzmu w III Rzeszy, przy czym największy rozgłos uzyskały książki omawiające postawę Piusa XII wobec hitlerizmu. Prace tego typu pojawiły się z powstaniem NRF — państwa, w którym Kościół katolicki i jego wyznawcy odgrywali do niedawna jeśli nie w pełni kierowniczą rolę, to w każdym razie stanowili jedną z najważniejszych sił politycznych.

Dokonany po II wojnie światowej podział Niemiec umożliwił katoli-

⁹ Jw., s. 187.

¹⁰ Jw., s. 188.

¹¹ Por. S. Markiewicz, *Problemy wyznaniowe...*, s. 247 oraz J. Krasuski, *Problemy katolicyzmu...*, s. 185.

¹² Po ukazaniu się np. artykułu E. W. Böckemförde, *Der deutsche Katholizismus im Jahr 1933*. „Hochland” 1961, Hft. 3.

kom objęcie w NRF czołowych ról w stopniu daleko wyższym niż w Republice Weimarskiej. W NRF — jak już powiedziano — jest 45% katolików i co ważniejsze — w porównaniu z protestantami — stanowią oni stosunkowo zwartą siłę polityczną. Objęcie władzy przez partię *CDU* zmusiło jednak katolików w NRF do skonkretyzowania własnej postawy politycznej, która w dawnych Niemczech, rządzonych przez protestantów, nie była nigdy wyraźnie określona, opierając się na różnych koncepcjach.

Doświadczenia wyniesione z okresu hitlerowskiego załagodziły w pewnym stopniu dawne antagonizmy wyznaniowe i stały się jedną z przesłanek obecnego „sojuszu” religijnego, co konkretny wyraz znalazło w utworzeniu po II wojnie światowej międzywyznaniowej partii politycznej *CDU*. Pozycja hierarchii katolickiej, jak i katolicyzmu w ogóle, w wyniku tego zjednoczenia uległa poważnemu wzmocnieniu.

Jak już zaznaczono w odniesieniu do Kościoła katolickiego, po zakończeniu II wojny wystąpiono z zarzutami wobec obu kościołów w Niemczech, że nie potrafiły przeciwstawić się hitleryzmowi i szukały z nim kompromisu. W odpowiedzi oba kościoły rozpoczęły akcję zmierzającą do wykazania, że stanowią instytucje nie mające nic wspólnego z hitleryzmem i reprezentowały rzeczywiste wartości duchowe narodu niemieckiego tak dalece, że mogą odgrywać rolę obrońcy narodu niemieckiego wobec oskarżeń opinii światowej. Kościołowi katolickiemu przyszedł z pomocą papież Pius XII swym osobistym listem z dnia 1 marca 1948 r. do hierarchii kościelnej. Stanowisko papieża zostało wykorzystane przez aktywny w Watykanie kler niemiecki, a zwłaszcza jego antypolską i rewizjonistycznie nastawioną część, do realizowanej przez siebie akcji usprawiedliwiania Kościoła i całego narodu niemieckiego wobec zarzutów opinii¹³.

Należy podkreślić, że o ile hierarchia katolicka w NRF jest pod względem swej postawy politycznej dość jednolita, o tyle w Kościele ewangelickim występują liczne rozbieżności wewnętrzne. Z jednej strony działa tam grupa zwolenników polityki reprezentowanej w *CDU* przez katolików, z drugiej strony — niemniej aktywnie występuje grupa działaczy i duchownych, którzy przychylnie ustosunkowują się do procesu zbliżenia NRF z krajami socjalistycznymi czy to na zasadzie ideologicznej neutralności czy też pokojowego współlistnienia, a jednocześnie zwalczają posunięcia zmierzające do pogłębienia przepaści między obu państwami niemieckimi oraz występują przeciw propagandzie antykomunistycznej.

Postawa Kościoła katolickiego i ewangelickiego w NRF wobec głów-

¹³ Por. S. Markiewicz, *Problemy wyznaniowe...*, s. 247.

nych problemów polityki europejskiej znajduje swój wyraz w realizowanej przez nie polityce, toteż nakreślenie zasadniczych tendencji w tym zakresie uwidoczni istniejące różnice i wskazać może na ich pochodzenie i przyczyny. Niewątpliwie wcześniej i aktywniej w proces rozprawy z dotychczas ogólnie przyjętym przez społeczeństwo zachodnioniemieckie stanowiskiem wobec kwestii przeszłości Niemiec, współwiny narodu za rozpętanie II wojny światowej i za zbrodniczą politykę hitleryzmu włączył się i czynnie zaangażował Kościół ewangelicki. Jak więc należy oceniać to zjawisko w kontekście faktu, iż protestantyzm w dobie formowania się niemieckiego państwa narodowego był nosicielem ideologii skrajnego nacjonalizmu i ekspansji Niemiec, że trwał na tych pozycjach poprzez okres I wojny światowej, Republiki Weimarskiej, a w czasach hitleryzmu poparł w poważnej części całym swym autorytetem polityczne akcje hitlerowskie? Próba odpowiedzi na to pytanie wymaga uwzględnienia szeregu czynników natury doktrynalnej, teozoficznej, politycznej i społecznej. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż ewolucja ta sama w sobie stanowi o podstawowych różnicach w traktowaniu spraw polityki współczesnej między Kościołem katolickim i ewangelickim w NRF.

II

Omawiając zagadnienie udziału kościołów zachodnioniemieckich w procesach normalizacji stosunków NRF z krajami socjalistycznymi, nie można pominąć kwestii uczestnictwa przedstawicieli Kościoła katolickiego i ewangelickiego w NRF w ogólnonarodowych dyskusjach nad podstawowymi problemami polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec zachodnich. Wyraża się ono m. in. w opracowywaniu odpowiednich dokumentów, zawierających zasadnicze sformułowania dotyczące stanowiska reprezentantów obu kościołów wobec różnych zagadnień politycznych, znajdujących się w centrum zainteresowania społeczeństwa zachodnioniemieckiego, wywołujących ożywione, często burzliwe dyskusje. Kwestia ta może być również ilustracją różnic w postawie Kościoła katolickiego i ewangelickiego w NRF wobec zagadnień procesu zbliżenia z krajami obozu socjalistycznego, w tym przede wszystkim z Polską.

W dniu 24 lutego 1962 r. grupa czołowych duchownych i świeckich działaczy Kościoła ewangelickiego w NRF opublikowała obszernie memorandum skierowane do zachodnioniemieckich partii politycznych, w którym nieoficjalnie wyrażała stanowisko części kierownictwa tego Kościoła wobec aktualnych problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej NRF.

W memorandum tym stwierdzono m. in.

„Jako najważniejszy przykład możliwości aktywnej polityki zagranicznej wymienić należy normalizację stosunków politycznych ze wschodnimi sąsiadami Niemiec. Bez tego niemożliwe jest rozwiązanie zasadniczych problemów polityki niemieckiej na trwałej podstawie. Zmiany, jakie dokonują się obecnie w polityce międzynarodowej, stwarzają tu dla nas szanse [...]. Uznanie granicy na Odrze i Nysie mogło w ciągu ubiegłych lat być przedmiotem przetargów w polityce zagranicznej. Obecnie przyłączamy się w tej sprawie do opinii tych ekspertów, którzy sądzą, że oficjalne uznanie tej granicy w ramach szerokiego porozumienia, o jakim była mowa wyżej ustawiłoby nasze stosunki z Polską na zupełnie innej płaszczyźnie”¹⁴.

Memorandum zostało podpisane przez szereg znanych osobistości życia naukowego i politycznego NRF. Trzeba tu podkreślić od razu, że choć pewne fragmenty tego dokumentu muszą budzić zastrzeżenia, to jednocześnie jego sformułowania cechuje realizm, zwłaszcza w częściach dotyczących granicy na Odrze i Nysie. Mimo, że wiele elementów wskazuje na wyraźnie umiarkowany charakter memorandum, stało się ono przedmiotem ataków grup przesiedleńczych¹⁵.

Inną inicjatywą, podjętą przez ewangelików zachodnioniemieckich w kierunku realizacji idei porozumienia z krajami Europy wschodniej, był memoriał Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (*Die Evangelische Kirche in Deutschland — EKD*) z dnia 25 października 1965 r., dotyczący „położenia wypędzonych i stosunku narodu niemieckiego do jego wschodnich sąsiadów”¹⁶. Dokument ten wywołał w NRF wielkie poruszenie, stał się przedmiotem ożywionej dyskusji, która pozwoliła — niezależnie od szeregu innych wniosków natury politycznej czy narodowej — zorientować się w postawach zajmowanych przez różne grupy społeczne w NRF wobec przeszłości hitlerowskiej oraz współczesnych problemów społeczeństwa i państwa zachodnioniemieckiego. Memorandum stanowi obszerny dokument, w którym po określeniu zakresu i uwarunkowań problemu ustosunkowano się do pięciu kolejnych kwestii:

- 1) pozycja przesiedleńców w społeczeństwie i Kościele,
- 2) aktualna sytuacja na terenach za Odrą i Nysą,
- 3) zagadnienia międzynarodowe,
- 4) rozważania teologiczne i etyczne,
- 5) niemieckie granice wschodnie jako zadanie polityczne.

Jak podkreśla w swym artykule prof. W. Markiewicz, bez wdawania się w szczegółową analizę treści memorandum stwierdzić można, że

¹⁴ Tekst memorandum w: „Przegląd Zachodni” nr 2/1962.

¹⁵ Por. m. in. wypowiedź ówczesnego przewodniczącego BdV Krügera, przytoczoną w artykule S. Markiewicza, *Problemy wyznaniowe...*, s. 245.

¹⁶ Por. tekst w: *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (Zbiór dokumentów i materiałów)*. Opracowanie, wybór i wstęp: W. T. Kowalski, P. Lippóczy. Warszawa 1971, tom II, ss. 529 - 530.

dokument ten nie zawiera niczego, co by wcześniej nie powiedziano na temat działalności organizacji przesiedleńczych i stosunku Niemców do ich wschodnich sąsiadów, zwłaszcza zaś narodu polskiego, przez znanych intelektualistów zachodnioniemieckich, w szczególności przez niektórych działaczy Kościoła ewangelickiego¹⁷. Jest ono nawet w stosunku do wypowiedzi szeregu przedstawicieli życia politycznego i intelektualnego NRF dokumentem o wyraźnie umiarkowanej i wyważonej wymowie ogólnej. Mimo to należy uznać wystąpienie Rady Kościoła Ewangelickiego w NRF, a więc instytucji jednoznacznie reprezentatywnej dla ewangelickiego życia kościelnego w Niemczech zachodnich (co również podnosi rangę tego dokumentu nadając mu charakter oficjalnej deklaracji politycznej), za wydarzenie doniosłe. Program zawarty w memorandum podjęty został w imieniu wielomilionowej rzeszy wyznawców przez kierownictwo Kościoła ewangelickiego, który odgrywa niemałą rolę w systemie społeczno-politycznym NRF. Życzeniem jego autorów było — jak można sądzić — uzyskanie czynnego poparcia protestantów zachodnioniemieckich dla treści dokumentu. Gdyby tak się stało, można by wnosić, iż istnieje w NRF siła społeczna dążąca do rzeczywistego zbliżenia między społeczeństwem polskim i zachodnioniemieckim, która wokół siebie skupiłaby w miarę upływu czasu działających dotychczas w rozproszeniu aktywnych orędowników porozumienia polsko-niemieckiego. Proces taki mógłby uczynić z programu Kościoła ewangelickiego dokument realistycznie i zgodnie z przesłankami historycznymi oraz politycznymi traktujący kwestie wzajemnego zrozumienia Polaków i Niemców¹⁸. Reakcja społeczeństwa zachodnioniemieckiego na memorandum świadczyła jednak, iż za wcześnie jeszcze mówić o ogólnym uwolnieniu myślenia przeciętnego Niemca od przesądów nacjonalistycznych czy przekonań o własnej wyższości i niewinności. W dyskusji, jaka rozwinęła się po opublikowaniu memorandum, zarzucano m. in. Kościołowi ewangelickiemu ewidentne odstępstwa od polityki ówczesnego rządu w kwestii granic itd. Należy się więc zastanowić, w jakim stosunku do stwierdzeń zawartych w memorandum stoją przytoczane w dyskusji argumenty i czy rzeczywiście dokument ten jest czymś tak „rewolucyjnym” wobec polityki uprawianej w owym czasie przez NRF. W tej kwestii pomocniczym będzie krótkie prześledzenie treści memorandum i ujętych tam zagadnień¹⁹.

W sprawie sytuacji społecznej przesiedleńców memorandum podkreś-

¹⁷ Por. ocenę W. Markiewicza w artykule pt. *Perspektywy tzw. Versöhnung (pojednania) Niemców i Polaków*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1966, s. 235.

¹⁸ Jw., s. 236.

¹⁹ Por. szerokie omówienie treści memorandum w przytoczonym wyżej artykule na ss. 236 - 250.

la, iż okres, jaki upłynął od zakończenia wojny, nie zbliżył wszystkich ludzkich ran i nie uśmierzył niepokoju politycznego spowodowanego przez „wypędzenie” Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy oraz z innych krajów sąsiednich. W każdym razie podziela ono w zasadzie pogląd, że rozwiązanie sytuacji ekonomicznej przesiedleńców w NRF nie rozstrzyga w pełni ich problemu, a zwłaszcza kwestii tzw. prawa do stron ojczyстых (*Recht auf die Heimat*).

Odnosnie do aktualnej sytuacji na ziemiach nadodrzańskich i nadbałtyckich memorandum podkreśla, że problem przyszłych niemieckich granic na wschodzie i stosunku do sąsiadów wschodnich wymaga rozważenia miejsca i roli, jaką odgrywają województwa zachodnie w życiu Polski. Podstawowym argumentem, jakim się posłużono, jest zasada rekompensaty — Polska otrzymała obszary zachodnie w zamian za tereny wschodnie; dalej przytacza się takie racje przemawiające za przyłączeniem ziem za Odrą do Polski, jak wysoka stopa przyrostu naturalnego, korzystna ich struktura ekonomiczna i demograficzna w Polsce, pomija się natomiast zespół argumentów historycznych.

W zakresie problematyki międzynarodowej memorandum powtarza tezy polityczne ówczesnych władz zachodnioniemieckich, kwestionuje — jako sprzeczną z prawem międzynarodowym — „aneksję” ziem przez Polskę i ZSRR oraz przesiedlenie ludności niemieckiej. Wystarczyło, że w memorandum w bardzo oględny sposób wyrażano wątpliwość, czy restytuowanie dawnego stanu będzie możliwe, aby wywołać falę protestów. Szczególnie zawzięcie atakowano twierdzenie podkreślające konieczność wynagrodzenia Polakom ciężkich krzywd, jakich doznali ze strony Niemców, oraz zapewnienia Polsce normalnych warunków rozwoju, co bez posiadania obszarów zachodnich i północnych byłoby niemożliwe.

Jeśli chodzi o rozważania etyczno-teologiczne, memorandum „prawo do stron ojczyстых” zalicza do podstawowych dóbr, jakimi Bóg obdarzył człowieka, lecz przestrzega jednocześnie przed podnoszeniem go do rangi najwyższej doczesnej wartości. Powinno być ono podporządkowane innemu wyższemu celowi — pokojowemu uregulowaniu stosunków między narodami, zwłaszcza zaś Niemcami i ich wschodnimi sąsiadami.

Dokument ten, umiarkowany — jak widać — w swojej treści, należy uznać za godną uwagi próbę stworzenia nowych podstaw dyskusji a następnie rozwoju normalizacji stosunków zachodnioniemiecko-polskich. Trzeba stwierdzić również, że sympatia i uznanie jakie można żywić do tych środowisk ewangelickich w NRF, które subiektywnie uczciwie, a nawet emocjonalnie, angażują się w działalność na rzecz trwałego pogodzenia narodu niemieckiego z polskim, nie powinna przesłaniać faktu, iż usiłowania te nie znajdowały w momencie ogłoszenia właściwego rezonansu w tamtejszym społeczeństwie, a także, że nie stał za nimi w za-

sadzie autorytet polityczny tej rangi co obecny rząd Brandta-Scheela. Wszystko to automatycznie utrudniało i redukowało w dużym stopniu pozytywne oddziaływanie tego dokumentu.

Zastanowić się z kolei należy, jak wyglądały i w którym momencie pojawiły się podobne próby czynione przez kręgi Kościoła katolickiego w NRF. Nowe tendencje wystąpiły głównie w środowisku laickim Kościoła katolickiego w NRF, niezgodnie zresztą z życzeniami episkopatu i większości kleru tradycyjnie niechętnie ustosunkowanego do radykalizacji w kościele Niemiec zachodnich. Rzecznikami realizmu politycznego stały się przede wszystkim niektóre kręgi katolickich intelektualistów i młodzieży²⁰.

Próby zmiany stereotypów myślenia politycznego wśród katolików zachodnioniemieckich pojawiły się na większą skalę dopiero około 1968 r., nie oznacza to jednak, że nie było tam przedtem katolickich ugrupowań o charakterze postępowym²¹. Dla przykładu wymienić można ruch pod nazwą *Unam Sanctam*, który od wielu już lat prowadzi aktywną działalność na rzecz pokoju i współpracy międzynarodowej. Sedno sprawy tkwi jednak w tym, że aż do 1968 r. nie odważono się w zachodnioniemieckim środowisku katolickim na publiczne zamanifestowanie postawy odmiennej w zasadniczych kwestiach politycznych od stanowiska reprezentowanego oficjalnie przez Kościół. Niewielkie były również echa działalności postępowych ugrupowań katolickich w społeczeństwie NRF.

Szeroką dyskusję polityczną rozpoczęło opublikowane dnia 2 marca 1968 r. znane memorandum dotyczące stosunków polsko-niemieckich, którego autorami byli intelektualiści katolicy, świeccy i duchowni, skupieni w *Bensberger Kreis*²². Mimo pewnych zastrzeżeń natury rzeczowej, stwierdzić trzeba, że dokument ten znalazł się na przeciwstawnej pozycji w stosunku do oficjalnych enuncjacji kierownictwa Kościoła, a ponadto wywołał duży rezonans w społeczeństwie NRF. Stanowisko przedstawione w nim, będące prywatnym poglądem wąskiego kręgu katolików, pomimo swej połowiczności i niekonsekwencji, zostało ostro zaatakowane przez oficjalne koła NRF, organizacje przesiedleńcze i całe prawicowe kierownictwo Kościoła. Nie uzyskawszy poparcia wśród większości katolików, memorandum znalazło podatny grunt przede wszystkim wśród młodzieży katolickiej.

²⁰ Organizacje typu *Bensberger Kreis*, *Unam Sanctam*, *Arbeitskreis Gesellschaft und Kirche* z Moguncji, *Gruppe 55* z Dortmundu, sekcja zachodnioniemiecka *Pax Christi*, *Rothenfesler Kreis*, Związek Niemieckiej Młodzieży Katolickiej (*BDKJ*) i in.

²¹ Por. także artykuł M. Baumgarta, *Katolicyzm i polityka w NRF*. „Nurt” nr 3/1969, ss. 14 - 16.

²² Tekst memorandum w periodyku „*Życie i Myśl*” nr 4/1968, ss. 141 - 144. Tam również obszerne dane dotyczące stowarzyszenia *Bensberger Kreis*.

Prace nad przygotowaniem memorandum trwały dwa lata. Po jedno-myślnym uchwaleniu ostatecznej, dziesiątej z kolei, wersji dokumentu, został on podpisany przez 149 osób, w tym 30 profesorów uniwersyteckich²³. Na wstępie podkreślono dobitnie, że „sygnatariusze tego memorandum nie przemawiają ani w imieniu wszystkich Niemców, ani w imieniu wszystkich katolików. [...] Przemawiają w imieniu własnym i w imieniu tych, którzy aprobują ich postawę”²⁴. Jest to więc zaakcentowanie nieoficjalnego charakteru dokumentu, za którym nie stoi autorytet Kościoła katolickiego w NRF, a ponadto istotna różnica w stosunku do memoriału Kościoła ewangelickiego, będącego — jak to podkreślono — wypowiedzią oficjalną.

W dalszym ciągu memorandum *Bensberger Kreis* czytamy:

„Po wszystkim, co stało się w czasie II wojny światowej, musimy zrozumieć i zaakceptować fakt, że Polacy nie mają do nas zaufania i żądają konkretnych zapewnień, iż u nas utorował sobie drogę inny stosunek do nich samych, do ich państwa i kultury, aniżeli doświadczyli tego w przeszłości”²⁵.

Zdając sobie sprawę z tego, że wszelkie przedsięwzięcia na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego wyjść muszą od uznania praw polskich do ziem nad Odrą i Nysą, autorzy memorandum piszą: „My, Niemcy, musimy pogodzić się z myślą, że nie możemy już żądać powrotu tych obszarów do państwa niemieckiego”²⁶. Podjęto również próbę rewizji tzw. *Heimatsrecht*, gdyż pojęcie to nie należy do dziedziny prawa międzynarodowego, zaś „w przeciwieństwie do tego nowo powstałe i pozostające nadal prawo do stron ojczystych milionów Polaków na obszarach nad Odrą i Nysą jest sprawą paląco aktualną”²⁷.

„Problemem — czytamy w memorandum ważne stwierdzenie — który katolików szczególnie obchodzi, jest prawna sytuacja Kościoła na terenach Odra-Nysa. W solidarności z katolikami polskimi jesteśmy zainteresowani w całkowitej normalizacji prawnej i duszpasterskiej organizacji diecezji”²⁸.

Obok spraw stawianych uczciwie i obiektywnie, w memorandum zawarte zostały jednak także sugestie, które zdecydowanie trzeba odrzucić, a więc kwestia utrzymującej się nadal rzekomo dyskusyjności granicy na Odrze i Nysie, pominięcie problemu statusu politycznego NRD, nie-

²³ Por., jw., s. 142.

²⁴ Jw.

²⁵ Jw., s. 143.

²⁶ Jw.

²⁷ Jw.

²⁸ Jw.

rezygnowanie przez NRF z uzbrojenia nuklearnego, przypisywanie pozytywnej roli w procesie zbliżenia z Polską przesiedleńcom i in.

Kontynuacją pewnych myśli zawartych w memorandum stała się tzw. katolicka opozycja pozaparlamentarna, której działalność w latach 1968 - 1970, a szczególnie na zwołanym we wrześniu 1968 r. w Essen Kongresie Katolików (tzw. *Katholikentag*), zapoczątkowała w Kościele i w całym środowisku katolickim wyraźny podział na lewicę i prawicę. Przebieg obrad zjazdu wykazał m. in., że wśród katolików zachodnioniemieckich istnieją głębokie różnice polityczne, a zarazem wywołał atmosferę napięcia i niepokoju w ich szeregach. Po raz pierwszy bowiem w historii zjazdów wystąpiła opozycja katolicka dysponująca oficjalnym kierownictwem, programem działania, a także własnym organem prasowym „*Kritischer Katholizismus*”²⁹.

Członkowie opozycji zaangażowali się wówczas w bezpośrednią obronę memorandum *Bensberger Kreis*, stając przede wszystkim po stronie zawartych w nim stwierdzeń uzasadniających konieczność uznania granicy na Odrze i Nysie. I chociaż podobnie jak grupa *Bensberger Kreis* apelowali oni tylko w imię zmniejszenia napięcia w Europie i naprawienia krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu, uczestnicy zjazdu i kierownictwo Kościoła w NRF nie udzieliło lewicowej opozycji żadnego poparcia. Mimo to członkowie opozycji zajmowali wielokrotnie stanowisko wobec innych ważnych problemów, protestując m. in. przeciw ustawom wyjątkowym czy podtrzymywaniu nastrojów zimnowojennych i antykomunistycznych w NRF³⁰. Należy podkreślić, iż w odpowiedzi na to prawica katolicka zmobilizowała się w celu niedopuszczenia do tego, aby myśli głoszone przez opozycję znalazły poparcie w społeczeństwie zachodnioniemieckim³¹. Pojawienie się jednak pewnych oznak realizmu politycznego, mimo że nie został on podchwycony przez szersze kręgi katolików w NRF, jest na tle konserwatywnej tradycji tego Kościoła w Niemczech, a także dotychczasowej jego polityki, godne podkreślenia.

III

Specjalnie interesujące w kontekście powyższych uwag są akcje na rzecz ratyfikacji układów NRF z Polską i ZSRR podejmowane przez

²⁹ Informacje na ten temat: „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” z 9 VII 1968; „*Rheinischer Merkur*” z 30 VIII 1968; „*Die Zeit*” z 13 IX 1968; „*Die Tat*” z 14 IX 1968.

³⁰ Por. M. Baumgart, *Katolicyzm...*, s. 16.

³¹ Jako jeden z typowych przykładów przytoczyć tu można pracę O. Gombka pt. *Dialog mit dem Bensberger Kreis. Ist das Bensberger Memorandum als Äusserung einer katholischen Meinungsgruppe ein Beitrag zu Friedensgesprächen mit unseren östlichen Nachbarn?* Köln 1969.

zachodnioniemiecki Kościół katolicki i ewangelicki w ciągu 1971 r. Pojawiły się w tym czasie różne inicjatywy, a także opublikowano dokumenty ilustrujące postawę obu kościołów wobec procesu normalizacji stosunków z Polską.

W grudniu 1971 r. przewodniczący Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech, biskup H. Dietzfelbinger, oraz przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich w NRF, kardynał J. Döpfner, złożyli oświadczenia w związku z podpisaniem układu z Polską³². Oświadczenia te przyjęte zostały w Niemczech zachodnich, zwłaszcza przez prasę socjaldemokratyczną, jako wyraźne opowiedzenie się za uznaniem ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie, choć tekst tych deklaracji nie uzasadniał tak jednoznacznej ich interpretacji. Przewodniczący obu kościołów nie wypowiedzieli się wyraźnie i konsekwentnie za przyjęciem wszystkich sformułowań układu, zajmując się przede wszystkim zagadnieniami procesu zbliżenia i porozumienia z Polską. Oświadczenie kardynała Döpfnera ocenia się poza tym jako mniej wyraziste od stwierdzeń biskupa Dietzfelbingera, choć jednocześnie podkreśla się, że wraz z poparciem polityki odprężeniowej rządu NRF kardynał Döpfner wyraził krytykę pod adresem publicystów katolickich występujących przeciw układowi³³. Stanowisko obu dostojników kościelnych ocenić można ogólnie jako wyrażenie poparcia dla polityki normalizacji stosunków z Polską, przy jednoczesnym wezwaniu do unikania reakcji emocjonalnych i egoistycznych wobec kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie oraz wezwaniu do rozpoczęcia rzeczowej dyskusji nad układem PRL - NRF. Niemniej wobec samego układu, jeszcze wówczas nieratyfikowanego, przywódcy obu kościołów zachowali pewną rezerwę, nie oświadczając się jednoznacznie za ostatecznym jego przyjęciem.

Równocześnie z deklaracjami głów kościoła katolickiego i ewangelickiego w NRF zabrał głos pełnomocnik zachodnioniemieckiej konferencji biskupów do spraw opieki duszpasterskiej nad przesiedleńcami, biskup H. M. Janssen, ostro atakując politykę wschodnią rządu NRF i układy podpisane w Moskwie oraz w Warszawie. Podkreślił, że układy te nie opierają się na obowiązujących formułach prawnych, kryją więc w sobie element „słabości i zagrożenia”³⁴.

O braku jednolitości w szeregach politycznie aktywnych katolików zachodnioniemieckich odnośnie do problemu normalizacji stosunków i ratyfikacji układu PRL - NRF świadczy m. in. fakt, iż w kongresie frankfurckim, obradującym pod hasłem „Pokój z Polską”, nie uczestniczyli

³² Por. teksty we „Frankfurter Rundschau” nr 296 z 22 XII 1970 oraz w „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 182 z 30 XII 1970.

³³ Por. np. „Parlamentarisch-Politischer Pressedienst” z 29 XII 1970.

³⁴ „Das Ostpreussenblatt” z 1 I 1971.

przedstawiciele dwóch najbardziej aktywnych na tej płaszczyźnie organizacji katolickich, a mianowicie *Bensberger Kreis* oraz *Pax Christi*. Jak wiadomo, dość liczny był natomiast udział przedstawicieli Kościoła ewangelickiego reprezentowanego m. in. przez organizację *Arbeitsgemeinschaft Evangelischer Jugend*, przy czym o znaczeniu udziału kościołów w procesach zbliżenia z Polską mówi fakt, iż jedna z grup roboczych zajęła się szczególnie problemem „wkładu kościołów chrześcijańskich” w dzieło zbliżenia i wzajemnego poznania³⁵.

W marcu 1971 r. Centralny Komitet Katolików Zachodnioniemieckich zwołał tzw. walne zebranie katolików zachodnioniemieckich, które zajęło się „szukaniem konkretnych możliwości normalizacji stosunków niemiecko-polskich, abstrahując jednak od wyraźnych zaleceń w sprawie ratyfikowania układu z Polską”. Wielu publicystów podkreślało, że wśród katolików zachodnioniemieckich nie ma jednolitego poglądu na sprawę ratyfikacji układu PRL-NRF, że obok negowania jego wartości wysuwa się np. żądanie uregulowania zagadnień prawnych Kościoła na ziemiach Polski zachodniej, wysuwa się również postulat jednoznacznej akceptacji układu Polska-NRF przez konferencję biskupów — oficjalnego i uprawnionego rzecznika Kościoła katolickiego w Niemczech zachodnich. Zwraca się również uwagę, że wśród katolików w NRF, jakoby „nikt nie jest przeciw treści układu”, zastrzeżenia niektórych kręgów katolickich dotyczą „jedynie metod i okoliczności, w jakich układ ten został zawarty”³⁶.

Na przełomie lutego i marca 1971 r. przebywał w Polsce na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przewodniczący Centralnego Komitetu Katolików Zachodnioniemieckich nadburmistrz Münsteru — dr A. Beckel. Rozmawiał on m. in. z wiceministrem spraw zagranicznych A. Willmanem, z szefem Urzędu d.s. Wyznań Skarżyńskim oraz z kardynałem A. Wojtyłą z Krakowa i arcybiskupem Kominkiem z Wrocławia.

Po powrocie do NRF dr Beckel udzielił wywiadu pismu „Politik”, w którym następująco określił stanowisko katolików zachodnioniemieckich wobec układu Polska-NRF:

„To, co mieści się w układzie w sensie merytorycznym — uznanie granicy zachodniej Polski, rezygnacja z środków wojennych i wyrzeczenie się myśli, że układy będzie można zmienić w drodze rokowań — to są sprawy w zasadzie całkiem bez-

³⁵ Por. artykuł W. Stertzembacha pt. *Erst Vertrag ratifizieren*. „Die Tat” nr 10 z 6 III 1971.

³⁶ Fragmenty deklaracji w sprawie Polski z wiosennego zgromadzenia Centralnego Komitetu Katolików Zachodnioniemieckich zob. tygodnik „Publik” nr 13 z 26 III 1971 r. Jednocześnie pismo opublikowało krytyczny komentarz do tego dokumentu pióra U. Schwartza.

sporne wśród katolików NRF. Różnice poglądów między katolikami zachodnioniemieckimi, podobnie jak w ogóle w niemieckiej opinii publicznej, dotyczą tego, czy układ został zawarty w formie możliwie najlepszej, czy też nie należało włączyć bezpośrednio do układu dodatkowych spraw związanych z normalizacją³⁷.

W odpowiedzi na wywiad Beckela, prawniczy dziennik katolicki „Deutsche Tagespost” wyraził przypuszczenie, że zgromadzenie Centralnego Komitetu Katolików Zachodnioniemieckich uchwali rezolucję w sprawie normalizacji stosunków z Polską „na gruncie układu podpisanego w Warszawie” oraz przewidywał w takim przypadku powstanie „poważnych kontrowersji wewnątrz katolicyzmu zachodnioniemieckiego”³⁸.

Deklaracja przyjęta przez to zgromadzenie w sprawie Polski zawiera szereg postulatów, których realizacja miałyby się przyczynić do zbliżenia społeczeństw Polski i NRF. W komentarzach prasy zachodnioniemieckiej podkreśla się, że z aprobatą wszystkich kół katolickich i niekatolickich powinna się spotkać przede wszystkim druga część deklaracji, zawierająca konkretne propozycje przedsięwzięć w sprawie porozumienia z narodem polskim. Natomiast zasadnicze fragmenty deklaracji budzą wątpliwości komentatora, który stwierdza, że:

„mgliste sformułowania pierwszej części oświadczenia stanowią jedyny możliwy kompromis, na który mogli się zgodzić rzecznicy i przeciwnicy układu zawartego z Warszawą. Mimo to jednak Komitet Centralny powinien był przynajmniej wyraźnie podkreślić sporne kwestie polityczne, a przede wszystkim problem granic, jeśli deklaracja taka miałaby mieć jakąś praktyczną wartość poza znaczeniem czystej deklaracji”³⁹ (komentarz ukazał się pod wymownym tytułem *Formuły pojednania — to za mało*).

Fakty te świadczą jednoznacznie o braku jedności w szeregach katolickich działaczy politycznych w sprawach normalizacji stosunków z Polską. Obok reprezentantów idei rzeczywistego zbliżenia z Polską i ustalenia wzajemnych stosunków PRL - NRF na zasadach przyjętych w układzie z grudnia 1970 r., aktywna jest także grupa polityków wrogo odnoszących się zarówno do treści samego układu, jak i wszelkich prób głębszego poznania i zbliżenia obu stron. Utrudnia to przyjęcie jednolitej koncepcji stosunków między Polską i NRF, podjęcie odpowiednich przedsięwzięć w tej mierze, a przez to czynne i konsekwentne włączenie się zachodnioniemieckiego Kościoła katolickiego w procesy normalizacji.

³⁷ Wywiad z A. Beckelem po jego powrocie z Polski zamieścił tygodnik „Publik” nr 11 z 12 III 1957.

³⁸ Por. przypis 36.

³⁹ Jw.

Wyczerpujące informacje o beatyfikacji Ojca Kolbego zamieściła cała prasa zachodnioniemiecka, omawiając również artykuł kardynała Döpfnera, zamieszczony w „Tygodniku Powszechnym”, a związany z uroczystościami beatyfikacyjnymi⁴⁰. W artykule tym Döpfner przypomina winę i odpowiedzialność narodu niemieckiego za wybuch wojny, okupację Polski i jej tragiczne następstwa. Komentator pisma „Publik” stwierdza, że

„artykuł ten ocenia się w Polsce nie tylko jako werbalny gest. [...] Otwarte postawienie przez Döpfnera kwestii współwiny katolików niemieckich za narodowy socjalizm rozumiane jest nie jako wypowiedź prywatna, lecz interpretowana jako wyraz oficjalnego poglądu katolików niemieckich”⁴¹.

Październik 1971 r. był okresem również innego rodzaju kontaktów polsko-zachodnioniemieckich na płaszczyźnie kościelnej. Z początkiem miesiąca na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej przebywał w Warszawie prezes Synodu Kościoła Ewangelickiego w NRF, prof. L. Raiser, w towarzystwie biskupa H. Classa. Profesor Raiser jest jednym z twórców tzw. memoriału z Tybingi sprzed 10 lat oraz memoriału EKD z 1965 r. Na spotkaniu z przedstawicielami kościołów chrześcijańskich w Polsce, władzami i studentami Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, dziennikarzami i zaproszonymi gośćmi prof. dr Raiser wygłosił referat pt. *Wkład ewangelików w porozumienie między NRF a Polską*. Przedstawił w nim działalność ewangelików zachodnioniemieckich na rzecz porozumienia między NRF a Polską oraz aktualne stanowisko protestantów zachodnioniemieckich wobec dokonującego się procesu normalizacji⁴².

W listopadzie ubiegłego roku emerytowany pastor ewangelicki H. Werner zwrócił się do *Bundestagu* z apelem o jak najszybszą ratyfikację układów NRF z PRL i ZSRR. Werner jest inicjatorem listu otwartego do kanclerza Brandta, podpisanego przez około 800 pastorów ewangelickich, którzy zwracają się do zachodnioniemieckiego szefa rządu z apelem o ratyfikowanie układów z Moskwą i Warszawą w jak najszybszym terminie bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Inicjatywa pastora Wenera, co należy podkreślić, spotkała się z ostrymi atakami prasy nacjonalistycznej⁴³.

⁴⁰ Julius kardynał Döpfner: *Maksymilian Kolbe w oczach Niemców*. „Tygodnik Powszechny” nr 43, 24 X 1971, ss. 1-2 oraz artykuły w: „Frankfurter Rundschau” nr 238 z 14 X 1971; „Stuttgarter Zeitung” nr 240 z 18 X 1971; „Rheinischer Merkur” nr 42 z 15 X 1971; „Publik” nr 42 z 14 X 1971.

⁴¹ „Publik” nr 43 z 22 X 1971.

⁴² „Christ und Welt” nr 43 z 22 X 1971.

⁴³ „Trybuna Ludu” z 9 X 1971.

Na dorocznym zgromadzeniu zachodnioniemieckiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Katolików *Pax Christi* w dniu 14 listopada 1971 r. zebrani wypowiedzieli się za jak najszybszą ratyfikacją układu o podstawach normalizacji stosunków z Polską. Kilka dni wcześniej bardziej zdecydowanie opowiedział się za ratyfikacją Zjazd Związku Zachodnioniemieckiej Młodzieży Katolickiej (*BDKJ*), domagając się uznania Odry-Nysy jako zachodniej granicy Polski⁴⁴.

Siedmioosobowa grupa polskich działaczy katolickich przybyła w czerwcu br. do NRF na zaproszenie kardynała Döpfnera, prezesa zachodnioniemieckiej sekcji *Pax Christi*. Kardynał Döpfner w dniu 16 VI 1972 r. przyjął gości polskich i przeprowadził z nimi rozmowy. W przemówieniu wygłoszonym przez kardynała Döpfnera znalazły się uwagi dotyczące rozwiązania spraw administracji kościelnej na terenach polskich województw zachodnich. Brzmiały one:

„Zdaniem biskupów niemieckich, nie należy zwlekać z podjęciem przez Watykan trwałych decyzji. [...] Dążenia Kościoła na rzecz zbliżenia, w wyniku ratyfikacji, zostały oparte na nowej podstawie, którą powinniśmy brać odtąd za punkt wyjścia”⁴⁵.

Polski komentator tej wypowiedzi głowy Kościoła katolickiego w NRF stwierdza, że słowa te są świadectwem przemian dokonujących się w postawie katolików zachodnioniemieckich, a związanych ściśle z układem między Polską i NRF, a także zmian w ich świadomości polegających na dążeniu do usunięcia tymczasowych stosunków kościelnych w polskich województwach zachodnich⁴⁶. Reprezentanci katolików polskich w dniu 14 VI 1972 r. odbyli dyskusję z grupą posłów *CDU/CSU*, a w dniu 15 VI przyjęci zostali przez wiceprzewodniczącego *Bundestagu* C. Schmida, przedstawicieli frakcji *SPD*, *FDP* oraz przez min. Ehmke. Wizytę tę należy ocenić jako jeden z przykładów zarysowujących się możliwości współdziałania katolików polskich i zachodnioniemieckich w procesie zbliżenia społeczeństw obu krajów⁴⁷.

IV

Z powyższych rozważań płyną następujące konstatacje:

Po pierwsze, obecnie zmieniała się wydatnie rola polityczna obu kościołów; o ile w XIX i na początku XX wieku Kościoł ewan-

⁴⁴ „Trybuna Ludu” z 16 XI 1971.

⁴⁵ „Życie Warszawy” z 17 VI 1972.

⁴⁶ Jw. por. A. Micewski, *Przedstawiciele „Znaku” u kardynała Döpfnera*; J. Turowicz, *Delegacja „Znaku” w NRF*. „Tygodnik Powszechny” nr 28 z 9 VII 1972.

⁴⁷ Jw.

gelicki, skupiając ówczesne warstwy rządzące był czynnikiem politycznym o pierwszorzędym znaczeniu, to po 1946 r. wraz ze zdobyciem przewagi Kościoła katolickiego w szeregach rządzącej przez tak długi okres w NRF partii CDU/CSU, katolicy stali się poważną siłą polityczną wywierającą nadal, po przejściu partii chadeckich do opozycji, niemały wpływ na polityczne koncepcje rządów w Niemczech zachodnich.

Po drugie, będący do okresu Republiki Weimarskiej ostoją nacjonalizmu niemieckiego Kościół ewangelicki przechodzi pod tym względem istotną metamorfozę, odchodząc wyraźnie od takiego nastawienia. Przejmuje je natomiast Kościół katolicki, zwłaszcza zaś konserwatywne odłamy jego hierarchii i działacze świeckich. One to nadają ton polityce CDU/CSU, one w istocie sprzeciwiają się procesowi normalizacji i zbliżenia ze Wschodem.

Po trzecie, siłą niewątpliwie bardziej aktywną na płaszczyźnie polityki porozumienia NRF z Polską jest Kościół ewangelicki. Kierownictwo tego kościoła ogłosiło oficjalnie, jako dokument programowy, memorandum przedstawione 25 X 1965 r., popierając je całym swym autorytetem moralnym i politycznym. Hierarchia Kościoła katolickiego w zasadzie nie wystąpiła z podobną inicjatywą, a memoriał grupy *Bensberger Kreis* należy uznać za sformułowanie prywatnych poglądów grupy intelektualistów katolickich nie godzących się z polityką hierarchii. Taki charakter ma również katolicka opozycja pozaparlamentarna, choć jej rola w tym wypadku ma większe znaczenie z uwagi na formę i zakres podjętej akcji.

Kościół ewangelicki przejawia również więcej aktywności w realnym procesie zbliżenia z Polską — inicjuje pewne akcje mające na celu poznanie stanowisk obu stron, Polskę odwiedza szereg działaczy zachodnio-niemieckiego Kościoła ewangelickiego, poznając miejscowe zagadnienia i przedstawiając sprawy NRF i życie religijne w tym kraju.

Analiza przyczyn tego stanu jest zagadnieniem skomplikowanym i wymagającym odrębnego omówienia. W tym jednak miejscu powiedzieć można, iż jedną z głównych motywacji odmiennej postawy politycznej zajmowanej obecnie przez Kościół ewangelicki i katolicki w NRF są różnice światopoglądowe i filozoficzno-teologiczne. Kościół katolicki, opierający swą linię programową na — nazwijmy to — centralizmie doktrynalnym, tzn. na uznawaniu za programową polityki Watykanu, z natury rzeczy jest bardziej konserwatywny, mniej elastyczny, hołdujący przełamywanemu zresztą ostatnio, ale silnie zakorzenionemu w doktrynie Kościoła katolickiego antykomunizmowi. Stąd płynie programowa niejako niechęć i wrogość wobec ewentualnego zbliżenia z państwami obozu socjalistycznego. Watykan stanowił zawsze ostoję dla nacjonalistycznie nastawionego kleru niemieckiego, co wyraźnie uwidoczniło się

zwłaszcza za pontyfikatu Piusa XII; te grupy hierarchii kościoła zachodnioniemieckiego mają nadal niemałe wpływy w Watykanie i one realizują tam nieraz niewybredne przedsięwzięcia o charakterze antypolskim (jak np. wydarzenia wokół beatyfikacji O. Kolbe).

Kościół ewangelicki, będąc z natury swej doktryny religijnej Kościołem narodowym, a więc niezależnym w swej polityce od ośrodka centralnego (co prowadziło zresztą dawniej do wyraźnych odchyłeń nacjonalistycznych) może realizować politykę bardziej elastyczną i zgodną z odczuciami własnych wyznawców. Doszukać się tu można również wpływów tradycyjnego niejako liberalizmu protestanckiego. Doktryna XIX-wiecznego Kościoła ewangelickiego w Niemczech znacznie oddaliła się od pierwotnych poglądów Lutera; wśród teologów protestanckich panował niemal powszechnie nieokreślony bliżej deizm lub panteizm. W rezultacie protestantyzm sprowadzał się do interpretowania *Biblii* w sposób dość dowolny, dawał szeroki margines indywidualnego i subiektywnego odczytywania treści ewangelii. W tej postaci utrzymywał się on, gdyż większość ludzi obawiała się konsekwentnego ateizmu i wybierała wiarę nie ujętą w wyraźną doktrynę. Postawę taką zajmowała zresztą w praktyce również większość katolików niemieckich bądź z powodu nieznamośności dogmatyki katolickiej, bądź z niechęci do niej, nie przyznając się jednak do tego otwarcie. Natomiast siła protestantyzmu polegała na tym, że dopuszczał on liberalizm i indywidualizm w kwestiach religijnych i wielu ludzi identyfikowało te cechy właśnie z religią ewangelicką⁴⁸.

Te tradycje liberalne, które zresztą tak silnie zaważyły na koncepcjach politycznych Rzeszy Niemieckiej na przełomie XIX i XX w., utrzymują się nadal w doktrynie Kościoła ewangelickiego wpływając niewątpliwie na obecną postawę polityczną działaczy tego Kościoła. Wpływ ten z punktu widzenia polskiej racji narodowej i państwowej ocenić należy raczej pozytywnie, gdyż pozwala ona na zaadaptowanie nowych — wolnych od nalotów nacjonalizmu i konserwatyzmu politycznego — treści. Uznając lojalność wobec panującej władzy za jedną z istotnych cech światopoglądu, Kościół ewangelicki zajmuje także inne stanowisko wobec ustroju socjalistycznego. Kościół ewangelicki wyznaje zasadę tzw. kościoła otwartego, tzn. zasadę przyzwalającą na uwzględnienie szerokiego marginesu wolnej interpretacji problemów filozoficznych i teologicznych, pozwalającą na udział świeckich wyznawców protestantyzmu w formułowaniu ogólnego kształtu polityki Kościoła. Stąd szerokie dyskusje w łonie kościoła zachodnioniemieckiego wpływające na kształtowanie się programu politycznego ewangelików w NRF.

⁴⁸ Por. uwagi na ten temat J. Krasuskiego w *Historii Rzeszy...*, ss. 35 - 41.

Wszystko to prowadzi do ostatecznego wniosku, iż w toczącej się w Niemczech zachodnich dyskusji na temat przyszłości stosunków tego państwa z Polską i innymi krajami socjalistycznymi niemały udział mają dwie potężne siły polityczne: Kościół katolicki i ewangelicki. Z postawy przedstawicieli tych kościołów wnosić należy, iż bardziej zaangażowanym i bardziej aktywnym w dziele porozumienia jest Kościół ewangelicki.